

Martin Schulze Wessel, *Der Fluch des Imperiums. Die Ukraine, Polen und der Irrweg in der russischen Geschichte*, München 2023, C.H. Beck, s. 352, ilustracje i mapy

Der Fluch des Imperiums. Die Ukraine, Polen und der Irrweg in der russischen Geschichte (Klątwa imperium. Ukraina, Polska i manowce rosyjskiej historii) Martina Schulze Wessela jest próbą syntezy dziejów Europy Wschodniej w ostatnich trzech stuleciach¹. W krajach niemieckojęzycznych odniosła ona sukces wydawniczy, wyraźnie wykraczający poza środowiska naukowe, i wedle wszelkiego

¹ Jest to moje robocze tłumaczenie tytułu. Jedno z polskich wydawnictw pracuje już podobno nad wydaniem, ale nie znamy jeszcze dokładnego brzmienia polskiego tytułu.

prawdopodobieństwa w najbliższych latach pozostanie ważnym punktem odniesienia w tamtejszych debatach o wkładzie Niemiec i Rosji w kształtowanie Europy Wschodniej. Dla historyków z Polski (bądź zajmujących się polską przeszłością) książka ta będzie interesująca przede wszystkim jako przykład spojrzenia współczesnego niemieckiego badacza na rolę rosyjskiego imperializmu w naszym regionie. Syntezę tę należy czytać jako świadectwo stanu ducha człowieka żyjącego w konkretnym miejscu i czasie.

Martin Schulze Wessel jest kierownikiem Katedry Historii Europy Wschodniej na Uniwersytecie Ludwika i Maksymiliana w Monachium. Oznacza to, że zajmuje on jedno z najbardziej eksponowanych stanowisk w niemieckojęzycznym środowisku badaczy naszego regionu. Jego najważniejszymi nauczycielami byli Hans-Joachim Torke oraz Klaus Zernack. Zernack znany jest z pozytywnych ocen nowożytnej Rzeczypospolitej. Pod jego kierunkiem Schulze Wessel napisał pracę doktorską na temat kwestii polskiej w stosunkach prusko-rosyjskich od końca XVII w. do II wojny światowej². W swojej karierze naukowej zajmował się też takimi tematami, jak Praska Wiosna, religia w życiu politycznym czy historia Ukrainy³. Choć Rosja bez wątpienia pozostaje w centrum jego pola widzenia, to nigdy nie brakło tam miejsca dla innych krajów i narodów: Czechów, Polaków czy Ukraińców.

W dużym uproszczeniu *Der Fluch des Imperiums* stanowi syntetyczny wykład stosunków prusko-rosyjskich, wzbogacony o wątki ukraińskie oraz spojrzenie na wydarzenia drugiej połowy XX i pierwszych dekad XXI stulecia, które doprowadziły do trwającej teraz wojny na wschodzie Europy. W tym sensie książkę tę możemy uznać za późny owoc atmosfery intelektualnej berlińskiego seminarium Zernacka, który odpowiedzialnością za upadek Rzeczypospolitej obarczał przede wszystkim Rosję i jej *negative Polenpolitik*. Zernack wskazywał, że współpraca Sankt Petersburga/Moskwy i Berlina stała się fundamentem specyficznej architektury (geo)politycznej naszego regionu. Aby zrozumieć jej pochodzenie oraz dalsze funkcjonowanie, niezbędne jest wyjście poza ramy historii poszczególnych narodów i skupienie się na zależnościach między najważniejszymi podmiotami. Program ten Zernack nazwał *Beziehungsgeschichte*, czyli historią stosunków lub relacji⁴.

Książka Schulzego Wessela składa się z wprowadzenia poświęconego głównie kwestiom metodologicznym, pięciu rozdziałów chronologicznego wykładu dziejów naszego regionu oraz zakończenia. Deklarowanym we wprowadzeniu celem *Kłątwy imperium* jest wyjaśnienie głębokich uwarunkowań rosyjskiej napaści na Ukrainę. Autor nie sięga jednak po determinizm dziejowy czy wywody na temat

² M. Schulze Wessel, *Rußlands Blick auf Preußen. Die polnische Frage in der Diplomatie und der politischen Öffentlichkeit des Zarenreiches und des Sowjetstaates 1697-1947*, Stuttgart 1994.

³ *Religion, Nation, and Secularization in Ukraine*, red. M. Schulze Wessel, F.E. Sysyn, Edmonton 2015.

⁴ K. Zernack, *Polska i Rosja: dwie drogi w dziejach Europy*, rozm. przepr. R. Traba i B. Kerski, „Borussia” 1997, 15, s. 267-273.

rzekomo trwałego charakteru poszczególnych narodów czy grup etnicznych. Stara się raczej pokazać zakres możliwych wyborów aktorów historycznych i uwarunkowania podejmowanych przez nich decyzji. Za tym podejściem stoją względy zarówno metodologiczne, jak i polityczne, gdyż zdaniem Schulze Wessela demonizacja Rosji to lustrzane odbicie jej romantycznej idealizacji (s. 9).

Dla zrozumienia rozgrywającej się na naszych oczach agresji niezbędne jest wzięcie pod uwagę żywotności rosyjskiej tradycji imperialnej. Schulze Wessel odrzuca jednak sięganie do głębin średniowiecznej historii Moskwy i przeciwstawianie „dobrych” prób zreformowania Rosji na „postępową” modłę zachodnią „mrocznym” rodzimym nawykom wschodniosłowiańskich „barbarzyńców”. Jego zdaniem Rosja to państwo na wskroś nowoczesne i to właśnie natura rosyjskiej nowoczesności oraz tworzony przez nią porządek międzynarodowy jest podstawowym problemem naszego regionu. Autor cofa się więc do panowania Piotra I, które uznaje za początek nowoczesnej Rosji oraz jej imperialnej hegemonii w Europie Wschodniej.

Choć Schulze Wessel dotyka w tej książce wielu różnych obszarów tematycznych, to koncentruje się ona na „wielkiej” polityce imperialnej i jej związkach z procesami tożsamościowymi zachodzącymi w Polsce, Rosji i na Ukrainie. Jest to więc próba realizacji założeń *Beziehungsgeschichte*, ale w zakresie jeszcze ambitniejszym, niż to czynili poprzednicy. Gdy Zernack podjął próbę analizy wzajemnych powiązań Polski i Rosji, a Andreas Kappeler — Rosji i Ukrainy, Schulze Wessel proponuje nie trójkąt, lecz *de facto* czworokąt polsko-ukraińsko-rosyjsko-niemiecki (przy czym jego Niemcy to przede wszystkim Prusy). W ten sposób stara się ukazać rosyjską „drogę do Europy”, rozumianą zarówno jako model transformacji wewnętrznej państwa, jak i kierunek ekspansji (czy to przez podboje, czy też rozszerzanie stref wpływów), oraz krystalizację opozycji pojęciowej Wschód-Zachód, tak produktywnej w kulturze rosyjskiej ostatnich trzech stuleci.

Nie jest to więc książka w równej mierze o wszystkich czterech krajach/narodach/kulturach, lecz kolejne studium Rosji i jej wzrostu. Autor próbuje tu wyartykułować nową, mniej imperialistyczną, wrażliwość analityczną w spojrzeniu na Moskwę i Petersburg. Argumentuje, że nie da się zrozumieć rozwoju Imperium Rosyjskiego bez poważnego potraktowania Polaków, Ukraińców i Prusaków jako aktorów historycznych, których działania tworzyły kluczowy kontekst sytuacyjny i ideologiczny. Przełomowe znaczenie miały tu rozbiory Rzeczypospolitej i wynikała z nich kwestia polska, przez wiele dziesięcioleci kształtująca wewnętrzną i zewnętrzną politykę Petersburga i Berlina, co Schulze Wessel nazywa właśnie „kłatwą imperium”. Dla rosyjskiej elity imperialnej promieniujące z Królestwa Polskiego dążenia niepodległościowe nie tylko stanowiły bezpośrednie wyzwanie militarne i polityczne, ale oddziaływały też ideologicznie na obszary, które Autor charakteryzuje jako rosyjskie imperium wewnętrzne, np. na Ukrainę Lewobrzeżną, gdzie kształtował się właśnie dominujący nurt ukraińskiego ruchu narodowego.

Jednym z głównych wyzwań, z którymi Schulze Wessel zмага się w tej pracy, jest to, w jaki sposób opisać i wyjaśnić mechanizmy ciągłości historycznej. Nie

zadowala się prostym stwierdzeniem, że coś trwało, a coś innego się zmieniło, lecz proponuje nam typologię sposobów, w jakie przeszłość może wpływać na współczesność: 1) poprzez „cytaty” historyczne, czyli odwołania legitymizujące obecne działania polityczne, czego przykładem mogą być nawiązania Władimira Putina do Aleksandra III czy jego *violent cartography* (Autor chętnie używa terminów angielskich w tekście niemieckim), oparta na fantazjach na temat zbierania ziem ruskich zamieszkaną przez „trójjedyny naród rosyjski”; 2) poprzez analogie w rozwoju wypadków z różnych momentów dziejowych, które narzucają się krytycznie myślącym obserwatorom; 3) poprzez *path dependency*, czyli ścieżki rozwoju historycznego, ograniczające zakres możliwych zdarzeń i wyborów.

Path dependency jest właśnie narzędziem pojęciowym pozwalającym Autorowi wyartykułować zjawisko ciągłości historycznej *sensu stricto*. Jego dwa najważniejsze elementy to *initial conditions*, czyli warunki startowe, oraz mechanizm *self-reinforcement*, względnie *re-active sequence*, czyli uaktualniania, odnawiania lub wzmacniania najważniejszych parametrów konkretnej sytuacji. Zdarzeniem tworzącym decydujące *initial conditions* („kłątwe imperium”) w Europie Wschodniej XVIII–XX w. były rozbiory Rzeczypospolitej. Doskonały przykład mechanizmu *self-reinforcement* stanowią z kolei polskie powstania narodowe, dzięki którym przywódcy Rosji i Prus nie zapominali o kruchości swego panowania nad Wisłą, Dźwiną, Dnieprem i Niemnem. Świadomość aktualności polskiego wyzwania wiązała ich ze sobą i wzmacniała grabieżczy pakt. Gdy polskie zrywy się skończyły, zaborcy, mimo prób reanimacji porozumienia trzech cesarzy, ostatecznie zwrócili się przeciw sobie (s. 17–19).

Następujące po niezwykle ciekawym wprowadzeniu pięć rozdziałów książki to wykład historii polityczno-kulturowej naszego regionu od Piotra Wielkiego do Putina Groźnego: Imperium Rosyjskie, Hetmanat i Rzeczpospolita (1700–1795); porządek imperialny i narodowe wyzwanie (1796–1856); idea rosyjskiej wyjątkowości i koniec państwa carów (1856–1917); sowiecki eksperyment i tradycja imperialna (1917–1991); postsowiecka Ukraina i rosyjski neoimperializm (1992–2022). Wydaje się, że tekst powstał bardzo szybko i nie został dogłębnie przemyślany pod kątem wyczerpującego przedstawienia najistotniejszych aspektów i punktów widzenia. Dla krytycznego polskiego czytelnika ten nieco przypadkowy dobór tematów może jednak stanowić dodatkową wartość syntezy, jeżeli potraktuje on ją przede wszystkim jako oryginalny zapis obecnego stanu wiedzy i refleksji na temat naszej części świata w niemieckojęzycznym środowisku naukowym.

Najważniejsze wątki swojej argumentacji Schulze Wessel zbiera w zakończeniu. Jego zdaniem jedną z głównych przyczyn agresji rosyjskiej na Ukrainę stanowi nacjonalistyczny imperializm, którym przesycona jest kultura współczesnej Rosji, oraz wynikające z niego problemy tożsamościowe rosyjskich elit (s. 298). Ten kompleks ideologiczno-emocjonalny wykrystalizował się nie w oderwaniu od reszty Europy, ale w ciągłej polemice z nią. Tutaj Autor podkreśla istotny wkład polskich emigrantów w formułowanie ideału europejskich wartości politycznych i cywilizacyjnych, przez co odziedziczone z XVIII w.

przeciwstawienie Wschód-Zachód nabrało w XIX w. konkretnego wymiaru ideologicznego (s. 91–96, 299).

Nad Moskwą i Nową nigdy nie próbowano przeprowadzić nawet tak niedoskonałego oczyszczenia, jakie miało miejsce w Niemczech po II wojnie światowej. Rosyjski neoimperializm zakłada, że Zachód jest wrogiem z definicji; kraje pomiędzy Rosją a Niemcami pozbawione są rzeczywistej podmiotowości; Ukraińcy są jednocześnie Rosjanami, których trzeba uratować, i nazistami, których trzeba zniszczyć; Rosja buduje alternatywny biegun geopolityczny i kulturowy, z którego zamierza przeprowadzić konserwatywną rekonkwistę świata. Wszystkie te treści mają korzenie sięgające XVIII i XIX w., a stosunek współczesnych rosyjskich elit do Ukrainy jest bardzo podobny do stosunku ich dziewiętnastowiecznych poprzedników do Polski (s. 295). Dopóki Rosjanie nie wyjdą poza ten zaklęty krąg wyobrażeń, w którym narodowe splata się z imperialnym, dopóki nie odważą się być jednym z wielu państw narodowych („eurazjatycką Kanadą”, s. 293), dopóty nikt w Europie Wschodniej nie będzie mógł spać spokojnie.

Od klęski III Rzeszy Berlin nie jest już dla Moskwy partnerem (ani przeciwnikiem) w budowaniu hegemonii imperialnej w dawnym sensie, ale zachodnio-niemiecka polityka *Wandel durch Annäherung* okazała się pod wieloma względami szkodliwa. Zarazem Autor z empatią wyjaśnia, jak doszło do jej wykształcenia się w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w. (s. 242–249). Wydarzenia z lutego 2022 r. stanowiły rzeczywisty szok dla elit RFN, zmiany zaś, które w jego wyniku nastąpiły, nie były udawane, jednak potrzeba jeszcze wielu lat (jeśli nie dekad) pracy intelektualnej i emocjonalnej, bo niemiecka perspektywa wciąż jest głęboko rusocentryczna.

Wiadomo, że w tak ambitnej i szeroko zakrojonej syntezie nie da się uniknąć przeoczeń, pomyłek faktograficznych, niezręcznych skrótów myślowych i niefortunnych uogólnień. W książce Schulzego Wessela nie wywracają one filarów jego głównych linii argumentacyjnych, dlatego wymienię tu tylko kilka szczególnie uderzających problemów. Teza, że konflikt polsko-ukraiński w Galicji stanowił wynik habsburskiej polityki *divide et impera*, zawiera ziarenko prawdy (s. 108–109), jednak sformułowana w tak kategoryczny sposób jest uproszczeniem zdecydowanie szkodliwym, mimowolnie powielającym najgorsze schematy antyukraińskiej propagandy, która odmawia Ukraińcom sprawczości dziejowej i czyni z nich bezwolne marionetki w rękach zachodnich imperialistów. Przekazanie Krymu Ukraińskiej SRS przez Rosyjską FSRS z pewnością nie było pierwszym takim transferem w ZSRS (s. 228). Układ RFN-PRL z 1970 r. nie rozwiązał definitywnie kwestii granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej (s. 244–245), bo przecież niezbędne było podpisanie polsko-niemieckiego traktatu granicznego w 1990 r.⁵ Ta kwestia okazuje się szczególnie istotna w kontekście linii argumentacyjnej Schulzego Wessela, który twierdzi, że ostateczny charakter porozumienia z 1970 r. uczynił bezprzedmiotowym polski strach przed niemieckim

⁵ T. Snyder, *The Reconstruction of Nations. Poland, Ukraine, Lithuania, Belarus, 1569–1999*, New Haven 2003, s. 232–36, 257–260.

rewanżyzmem, a tym samym obiektywnie osłabił sowiecką hegemonię w Polsce. Wiemy dobrze, że obawy przed „powrotem Niemców” pozostały istotnym czynnikiem naszej psychologii zbiorowej nie tylko w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w., ale też dziewięćdziesiątych, a nawet w pierwszej dekadzie kolejnego stulecia, ocena zaś niemieckiej *Vergangenheitsbewältigung* do dziś jest u nas przedmiotem gorących sporów⁶. W kontekście polskim zwraca też uwagę brak omówienia szczególnej sytuacji Kościoła katolickiego w PRL oraz działalności Jana Pawła II, a także pominięcie katastrofy smoleńskiej. Jeszcze bardziej zaskakuje, że w książce niemieckiego historyka, w której tyle uwagi poświęcono Prusom, zarazem tak mało miejsca i sprawczości przyznaje się innym Niemcom: szlachcie bałtyckiej Imperium Rosyjskiego, południowoukraińskim mennonitom, monarchii habsburskiej, NRD czy współczesnym Ossis. Do myślenia daje też „lista nieobecności” w bibliografii *Kłątwy imperium*: Jan Kucharzewski, Ivan Lysiak Rudnytsky, Roman Szporluk, Andrzej Walicki, Andrzej Nowak, Wadym Adadurov, Johannes Remy czy nawet ostatnia monografia Kappelera⁷.

Praca Schulzego Wessela nie jest wolna od usterek faktograficznych, ale skupienie się na nich stanowiłoby przejaw niezdolności dostrzeżenia tego, co w książce najważniejsze. Wydaje się, że Autor pisał *Kłątwe imperium* i bardzo szybko, i bardzo długo. Bardzo szybko, bo jest to książka ewidentnie interwencyjna, stworzona po to, aby w momencie gwałtownego przewartościowania obrazu Rosji w krajach niemieckojęzycznych dostarczyć tamtejszym elitom nowej opowieści, która mogłaby stać się merytoryczną podstawą krystalizującej się dopiero wrażliwości w stosunku do Europy Wschodniej. Zarazem jest to też książka, za którą ewidentnie stoją długie lata refleksji, rozmów, lektur i podróży. Z tego powodu *Kłątwa imperium* jest produktem, w którym szwankują przede wszystkim szczegóły i szczególiki (na ich sprawdzenie i wygładzenie

⁶ Czego świadectwem jest m.in. popularność książki Krzysztofa Kąkolewskiego, *Co u pana słycać?*, Warszawa 1975 (wznowienia: 1978, 1981, 2010, 2019, 2021).

⁷ J. Kucharzewski, *Od białego caratu do czerwonego*, Warszawa 1925–1935; I.L. Rudnytsky, *Essays in Modern Ukrainian History*, Edmonton 1987; R. Szporluk, *Russia, Ukraine, and the Breakup of the Soviet Union*, Stanford 2000; idem, *Imperium, komunizm i narody. Wybór esejów*, wstęp i red. A. Nowak, tłum. Sz. Czarnik, A. Nowak, Kraków 2003; A. Walicki, *Rosja, katolicyzm i sprawa polska*, Warszawa 2002; A. Nowak, *Jak rozbić rosyjskie imperium? Idee polskiej polityki wschodniej (1733–1921)*, Kraków 1999; idem, *Od imperium do imperium. Spojrzenia na historię Europy Wschodniej*, Kraków 2004; V. Adadurov, „Наполеоніда” на Сході Європи. Уявлення, проекти та діяльність уряду Франції щодо південно-західних окраїн Російської імперії на початку XIX століття, Львів 2007; J. Remy, *Brothers or Enemies. The Ukrainian National Movement and Russia from the 1840s to the 1870s*, Toronto 2016; A. Kappeler, *Vom Land der Kosaken zum Land der Bauern. Die Ukraine im Horizont des Westens vom 16. bis 19. Jahrhundert*, Wien 2020. Nieobecność tej ostatniej pracy jest szczególnie zaskakująca, bo Kappeler pokazuje w niej coś bardzo ważnego i wcale nie oczywistego: że w wyniku wojen kozackich XVII stulecia Ukraina zaistniała jako osobny kraj na mapie mentalnej Europejczyków i została z niej definitywnie wymazana dopiero na początku XIX w.

najwyraźniej zabrakło czasu), za to bronią się (a w każdym razie twórczo nas inspirują) ogólniejsze linie interpretacyjne i propozycje metodologiczne.

Schulzemu Wesselowi na pewno udało się unaocznić, że *Beziehungsgeschichte* nie tylko ma sens, ale jest wręcz niezbędna, gdyż Europa Wschodnia naprawdę istnieje, stanowiąc pewną całość historyczną, a zamieszkujące ją społeczeństwa tworzą system naczyń połączonych. Aby zrozumieć najważniejsze procesy dziejowe zachodzące w Polsce, konieczne jest wzięcie pod uwagę dynamiki wydarzeń w Rosji, Niemczech i na Ukrainie. Zarazem nie prowadzi to Schulzego Wessela do negacji zjawiska narodu i jego znaczenia w narracjach historycznych. Narody pozostają kluczowymi podmiotami i przedmiotami jego opowieści.

Pomimo najlepszych chęci i rzeczywistych wysiłków Autora, w tej książce to rosyjskie elity imperialne zachowują przeważający wpływ na kształt i los Europy Wschodniej. W *Kłątwie imperium* tylko decydenci w gabinetach rządowych Moskwy i Petersburga mogą mieć rozstrzygającą sprawczość dziejową, inni zaś aktorzy pozostają zaledwie reaktywni. Widzimy więc, że Schulze Wessel nie do końca zdołał się uwolnić od rusocentryzmu, który zdiagnozował u swych współobywateli. I chyba nie należy się temu dziwić — nikt z nas nie jest w stanie sam siebie wyciągnąć za włosy z bagna, jak to miał uczynić pewien niemiecki baron w służbie cesarsko-rosyjskiej.

Historyk z Polski, wychowany w naszym ekosystemie kulturowym i debatach o przeszłości, napisałby tę książkę inaczej, bo inne są nasza wrażliwość, pamięć zbiorowa oraz domyślny kanon faktograficzny i literacki. Trzeba tu podkreślić, że mimowolny rusocentryzm syntezy Schulzego Wessela jest zniuansowany i krytyczny, wysiłek zaś wyjścia poza jego ramy autentyczny i produktywny. Oczywiście chcielibyśmy przeczytać kiedyś interpretację dziejów Europy Wschodniej, w której Sankt Petersburg i Moskwa nie byłyby aż tak uprzywilejowane, ale spróbujmy sobie szczerze odpowiedzieć na pytanie, ilu z nas byłoby w stanie napisać taką książkę.

Być może zresztą dla większości wykształconych czytelników we współczesnych krajach niemieckojęzycznych pigułka takiego autokrytycznego rusocentryzmu stanowi najlepszą terapię. Skoro ich punktem wyjścia jest rozumienie naszego regionu zdominowane przez Rosję, to radykalnie odmienna alternatywa zostałaby prawdopodobnie zignorowana lub odrzucona jako dziwaczna, zaściankowa czy wręcz rusofobiczna. Martin Schulze Wessel niejako rozhermetyzowuje „zdroworoządkowy” bezwiedny rusocentryzm od środka, oferując niemieckojęzycznej publiczności drabinę, którą będzie mogła odrzucić, wspiąwszy się po niej na górę. W Polsce dostrzeżemy w *Kłątwie imperium* godny pozazdrośczenia przykład odważnej intelektualnie syntezy oraz fascynujący zapis stanu wiedzy i świadomości krytycznie myślącego niemieckiego humanisty w momencie, w którym stara wizja świata przestała już wystarczać, a nowa jeszcze się nie wykrystalizowała, aby zająć jej miejsce.

Tomasz Hen-Konarski
(Warszawa)